

Dolar znowu zagrożony jako waluta rezerwowa

20 listopada 2010



Dolar jest ponownie zagrożony jako waluta rezerwowa, zwłaszcza od momentu, kiedy prezes Centralnego Banku USA, Federal Reserve, zapowiedział z końcem sierpnia 2010, że bardzo niska stopa procentowa nadal będzie obowiązywać w bankach amerykańskich w celu zmniejszania importu i zwiększania eksportu. Jest to polityka ryzykowna, która może spowodować deflację, zamiast inflacji 3% rocznie, uważanej za konieczną dla wzrostu gospodarki USA. Ponieważ stan gospodarki USA w dużej mierze zależy chłonności rynku amerykańskich konsumentów, więc chodzi o to, żeby Amerykanie spodziewali się wzrostu cen w niedalekiej przyszłości i kupowali obecnie. Deflacja powoduje obawę w sprzedaży, że konsumenci spodziewają się dalszego spadku cen i odkładają zakupy na przyszłość, co przedłuża trudności gospodarcze a zwłaszcza wysokie bezrobocie, na które obecnie cierpi gospodarka amerykańska.

Ten stan rzeczy znowu osłabia, jak dotąd bardzo uprzywilejowaną, pozycję dolara jako waluty rezerwowej na świecie. Sprawa ta jest tematem rozważań w prasie gospodarczej w USA takiej jak „The Wall Street Journal” z 8 listopada 2010

w artykule ilustrowanym wykresami porównawczymi spadającego kursu dolara w porównaniu z kursem funta brytyjskiego, dolara australijskiego, jena japońskiego i chińskiego Juana, jako reprezentatywnych walut grupy G-20.

Ponieważ, ostatnio zwłaszcza, dolar jako waluta rezerwowa, czyli pieniądz, który jest (niby) powszechnie – na całym świecie – akceptowany jako zapłata za transakcje międzynarodowe. Banki centralne poszczególnych krajów utrzymują zapasy dolarów USA, nadal nazywanych „rezerwami dewizowymi”, po to by utrzymać bezpieczeństwo i płynność swoich obrotów gospodarczych z zagranicą.

Teoretycznie rolę waluty rezerwowej, czyli pieniądza światowego, może pełnić tylko ta waluta, za którą stoi bardzo duża i otwarta gospodarka na światową skalę, taka jak największa na świecie gospodarka USA. Jej udział w światowym handlu, produkcji i rynku kapitałowym jest bardzo znaczny, ale w czasie obecnego kryzysu spowodowanego „szwindlem na trylion dolarów” w USA i agresywną polityką zagraniczną neokonserwatystów, głównie syjonistów. Z tego powodu dolar jako waluta rezerwowa nie jest w pełni wymienialna, na przykład w Iranie, który nie chce sprzedawać paliwa za dolary USA.

Transakcje giełdowe są bardzo istotnym czynnikiem i jak wiadomo transakcje te często dokonywane są w dolarach. Ponieważ walutę rezerwową utrzymuje się jako rezerwę na czarną godzinę, dlatego łatwość sprzedaży dolarów bez utraty wartości, zwana płynnością rynku, jest czynnikiem bardzo ważnym. Jak wiadomo rynek finansowy może powstać jedynie w dużej gospodarce. Waluta rezerwowa musi cieszyć się powszechnym zaufaniem, czyli prawie wszędzie być chętnie przyjmowana jako wyrażane w niej ceny surowców, zwłaszcza takich jak paliwo.

Zaufanie do dolara jako waluty rezerwowej istnieje tylko w oparciu o potencjał gospodarki, i także na w oparciu na

prowadzonej przez USA polityce zagranicznej i ekonomicznej. Obecna polityka prezydenta Obamy dewaluacji kursu wymiany dolara na inne waluty czyni dolara walutą mało atrakcyjną, a nadmierny deficyt obrotów bieżących budzi oczekiwanie dalszego osłabienia dolara i zniechęć do używania go.

Historycznie wiadomo, że od drugiej połowy XIX w. aż do 1914 r. funkcję waluty rezerwowej pełnił funt brytyjski. Między dwoma wojnami światowymi zdetronizował go dolar USA i zastąpił funta w roli waluty światowej – dolar stara się pełnić tę rolę do dzisiaj. Banki amerykańskie takie jak Goldman Sachs zareagowały na proces powolnej utraty roli dolara na rzecz euro, który powstał w 1999 r. Przy stosowaniu wymian z dolarów na pochodne pieniądza i z powrotem na dolary udało się bankierom amerykańskim spowodować kompromitację gospodarek takich jak zadłużona gospodarka Grecji, Hiszpanii, Portugalii, Irlandii, etc.

W ten sposób dolar został jak dotąd obroniony jak uprzywilejowana waluta rezerwowa ponieważ m.in. rozmiar gospodarki strefy euro ustępuje USA, mimo tego że jej poziom handlu z resztą świata jest podobny i blisko połowę transakcji światowych zawiera się w euro. Postępuje też integracja finansowych rynków w strefie euro, którego główną słabością jest brak dyscypliny gospodarczej zwłaszcza w takich momentach jak na przykład kryzys grecki, w którym, żeby sprostać wymogom centralnego banku strefy euro starano się narzucić części społeczeństwa greckiego obniżenie płac w walucie euro. Stosowanie tej polityki wywołała protesty i demonstracje na ulicach miast greckich pokazywane w dziennikach telewizyjnych.

Gdyby Grecja miała nadal swoją oddzielną walutę, to kurs tej waluty spadłby na rynku międzynarodowym i koszt tego spadku ponosiliby wszyscy mieszkańcy Grecji. Stało się inaczej ponieważ Grecja należy do strefy euro, która to waluta kontrolowana głównie przez bankierów niemieckich broni się przed spadkiem jej kursu wymiennego. Nadal około 67% oficjalnych rezerw walutowych w świecie jest przechowywanych w

dolarach USA, około 25% w euro i 3% w funtach, natomiast wartość Juana chińskiego przybiera na sile.

Barry Eichengreen, amerykański historyk ekonomii przy uniwersytecie w Berkley w Kalifornii, uważa że jest możliwe, że na świecie będzie jednocześnie kilka równoległych walut rezerwowych, raczej niż tylko dolar jako jedyna waluta rezerwowa, ponieważ kryteria zmieniają się w czasie kiedy każdy może mieć telefon komórkowy i więcej ludzi dowiaduje się która godzina patrząc na telefony komórkowe raczej niż na zegarki.

Obecnie ludzie mogą dowiadywać się natychmiast o bieżący stan kursów wymiennych walut i mogą dokonywać transakcji finansowych międzynarodowych jednocześnie w kilku rozmaitych walutach, a nie tylko w dolarach. Jak wiadomo przed 1914 rokiem funt brytyjski, frank francuski i marka niemiecka służyły jako waluty międzynarodowe. Nic dziwnego, że obecnie dolar jest zagrożony jako waluta rezerwowa. Niektórzy Amerykanie wspominają z nostalgią czasy parytetu złota, podczas gdy inni obawiają się dalszego spadku wartości dolara i czują się bardzo zagrożeni możliwością nagłego i niebezpiecznego wzrostu cen na giełdzie w wyniku straty wartości dolara na rynku międzynarodowym.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Zdjęcie: [Francisco Martins](#)

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)